

Abonament RTV jako haracz od gospodarstwa domowego

2 sierpnia 2013

Zakończyły się prace nad założeniami do ustawy, dzięki której zamiast abonamentu RTV będziemy mieli opłatę audiowizualną od każdego gospodarstwa domowego. Minister kultury mówi, że oznacza to uproszczenie opłat i ich obniżenie, ale to nie do końca prawda.

Dziennik Internautów na bieżąco śledził debatę, jaka dotyczyła reformy finansowania mediów publicznych. Informowaliśmy już, że minister kultury Bogdan Zdrojewski chciał zastąpienia abonamentu RTV tzw. opłatą audiowizualną od każdego gospodarstwa domowego.

Teraz w mediach pojawiają się informacje o tym, że zakończone zostały prace nad założeniami nowej ustawy medialnej. Niestety tego dokumentu nie ma w serwisie BIP, natomiast na stronie ministerstwa można znaleźć zapis wywiadu z ministrem Zdrojewskim, jaki był udzielony w „Sygnałach Dnia”.

Z tego wywiadu dowiadujemy się, że prace nad założeniami nowej ustawy medialnej zostały zakończone, ale nie ustalono jeszcze ostatecznego „wariantu” dotyczącego abonamentu RTV.

„Tych wariantów było cztery, w chwili obecnej są jedynie dwa. (...) Wszystkie warianty, czyli w chwili obecnej dwa, zakładają rezygnację z rejestracji odbiornika radiowego i telewizyjnego i opłatę obniżoną tylko i wyłącznie od prawa do ściągnięcia sygnału radiowego lub telewizyjnego” – mówił minister.

W tym miejscu warto przypomnieć, że w Polsce naprawdę padło więcej propozycji rozwiązania problemu finansowania mediów publicznych. Był m.in. pomysł utworzenia funduszu misji publicznej, do którego mogliby się dokładać nadawcy telewizji i budżet. Teraz wydaje się, że pod uwagę brana jest raczej

opcja „haracz dla wszystkich”, a ewentualne rozterki polityków dotyczą sposobu ściągania tego haraczu.

„Właśnie to jest przedmiotem w tej chwili sprawdzania, czy można pobierać od adresu domowego, czyli od gospodarstwa domowego. (...) Podmioty gospodarcze te małe byłyby traktowane tak samo, jak gospodarstwo domowe. Czy można tę opłatę dołączyć do jakiegokolwiek innego rachunku. I w tej chwili te ustalenia są przedmiotem właśnie takich prac legislacyjnych. Mam nadzieję, że na początku września będziemy mieli opinie, z których jasno będzie wynikać, który wariant jest, krótko mówiąc, prawnie dopuszczalny albo lepszy” – mówił Bogdan Zdrojewski.

Minister wyraził też nadzieję, że będzie „polityczna zgoda” co do utrzymania mediów publicznych w takim systemie finansowania. To bardzo ciekawe, ale na usta ciśnie się pytanie – czy jest na to zgoda społeczeństwa?

W Polsce już teraz często podnoszony jest argument, że abonament RTV jest rodzajem haraczu za posiadanie urządzenia, które nie musi mieć nic wspólnego z korzystaniem z mediów publicznych. Zamiast tego ma być wprowadzony haracz za pobieranie prądu lub w ogóle istnienie gospodarstwa domowego. Minister mówi o obniżeniu opłat, ale de facto w jego planach jest narzucenie ich wszystkim. Planowane wpływy z nowej opłaty mają być większe niż te z abonamentu, więc jest oczywiste, że koszt funkcjonowania mediów publicznych ponoszony przez społeczeństwo będzie większy.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że Telewizja Polska w roku 2012 zanotowała 218,8 mln zł straty pomimo większych wpływów z abonamentu. Głośno było również o niegospodarności TVP. Oczywiście ta firma może wyjść na prostą i naprawić swoje błędy, ale czy z tego powodu trzeba zwiększać poziom jej finansowania?

Dziennik Internautów zwracał też uwagę na to, że KRRiT nie

potrafi określić, ile pieniędzy potrzeba na media publiczne. Ciągłe padają stwierdzenia, że potrzeba więcej, więcej i więcej. Gdyby media publiczne określiły swoje roszczenia finansowe względem społeczeństwa, łatwiej byłoby prowadzić debatę.

We wrześniu być może dowiemy się, w jaki sposób rząd chce ściągać haracz. Od kiedy może być on wprowadzony? To trudno przewidzieć.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)